Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Nr 68 — *Niezależny organ demokratyczny* — Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18. Redaktor naczelny: B. Rembowski.

...Kto duszy żąda, duszę dać musi. Kto sięga po duszę, duszą swoją płaci...

JÓZEF PIŁSUDSKI

Kraków czwartek 10 marca 1938 r.

PLEBISCYT W AUSTRII

Mowa kanclerza Schuschnigga spotkała się z wielkim entuzjazmem całej Austrii, za wyjątkiem hitlerowców.

Kanclerz Schuschnigg oświadczył, iż kraj pragnie wolnej i niemieckiej Austrii.

Pragnie zachować niepodległość.

Nawiązując do rozmów w Berchtesgaden powiedział: dotrzymanie umów, ale ani krok dalej.

Wreszcie kanclerz postanowił przeprowadzić 13 marca, plebiscyt na rzecz niezawisłej Austrii.

W odezwie przez niego wydanej czytamy:

„Za wolną niemiecką Austrię! Narodzie austriacki!

Po raz pierwszy w historii naszej ojczyzny domaga się kierownictwo naszego państwa jawnego przyznania się do ojczyzny.

W następną niedzielę 13 marca jest dzień plebiscytu. Wy wszyscy do jakiegokolwiek stanu należycie, kobiety i mężczyźni, wzywamy was do przyznania się wobec całego świata czy chcecie iść po drodze zgody, równowagi i pracy?

Hasło brzmi: Za wolną niemiecką, niezależną i społeczną, za chrześcijańską zjednoczoną Austrię, za pokój i pracę i równouprawnienie wszystkich przynależących się do ojczyzny!

To jest cel mojej polityki. Ten cel osiągnąć to jest moje zadanie, to nakaz chwili. Kto za tem hasłem pójdzie służy interesom wszystkich, a przedewszystkiem pokojowi. Niechaj świat pozna naszą wolę do życia. Dlatego narodzie austriacki głosuj jak jeden mąż słowem: Tak".

Schuschnigg zaskoczył tym mistrzowskim pociągnięciem świat. Najbardziej zdezorientowane są Niemcy, zwłaszcza, iż plebiscyt odbędzie się w czasie pobytu min. Ribbentropa w Anglii.

Jak wypadnie plebiscyt?

Za wyjątkiem hitlerowców wszyscy inni oświadczą się za niezależnością Austrii. To jest pewne. Zapóźno zorientowano się w Austrii, że usunięcie socjalistów od jawnego wpływu na państwo, wzmocniło narodowych socjalistów i rozzuchwaliło poczynania propagandy hitlerowskiej.

Dzisiaj kanclerz usiłuje naprawić fatalny, zbrodniczy błąd Dollfussa. Czy nie zapóźno, przyszłość okaże.

W każdym razie socjaliści austr. opowiedzą się za niezawisłością, a przez to spotęgują front antyhitlerowski. Teraz drugie pytanie: skąd Schuschnigg zaczerpnął tyle odwagi i samodzielności?

Mussolini przekonał się, że Hitler nie poprzestanie na Austrii. Goering w swej mowie „lotniczej“ zapowiadał dalszą ekspanzję. Czechosłowacja nie będzie dla niego ostatnim celem wyprawy lotniczej. W Polsce i we Włoszech są także bracia Niemcy.

Anglia przyrzekła poparcie wniosku o uznanie podboju Abisynii. Mussolini obiecuje sobie wycofanie wojsk z kraju zrabowanego. Będzie więc mógł bronić Austrii przed Anschlussem.

W niczyim interesie nie leży pochłonięcie Austrii przez Niemcy. — Przeciwnie, żadne z państw nie życzy sobie silnych Niemiec. Stąd dyplomatyczne posunięcia, które w konsekwencji doprowadziły do tego, że Schuschnigg bez obawy mógł zarządzić plebiscyt.

Jest to pociągnięcie przeciwko Hitlerowi.

Można mówić o ustąpieniu Edena, co się chce, ale jedno jest pewne: dopiero od tej chwili Schuschnigg okazał się bardziej nieustępliwym wobec Hitlera. Inna rzecz, czy Anglii uda się odciągnąć Włochy od Niemiec. Doraźnie atoli Anschluss poniósł klęskę. Pierwszy plebiscyt w Austrii umocni pozycję Schuschnigga i zahamuje zapędy Hitlera. Dyplomacja angielska jest jednak najlepszą na świecie. Dziwnymi chadza drogami.

IDEM.

„Nie wyrzekniemy się Wschodu“

Berlin (tel.) Równocześnie z niedzielnym zjazdem Polaków w Berlinie, odbyły się w Gelsenkirchen dwudniowe obrady związku niemieckiego wschodu „Bund deutscher Ostens“, na które przybyli delegaci ze wszystkich części Rzeszy oraz przedstawiciele mniejszości niemieckich za granicą. Na zakończenie obrad odbyło się w hali wystawowej wielkie demonstracyjne zebranie, na którym przemawiał m. in. gauleiter, dr. Meyer, który podkreślił między innymi, że Niemcy nie dopuszczą do zalewu żywiołu niemieckiego na wschodniej granicy przez żywioł narodowo obcy.

Dziś sprawa inżynierska

w Sejmie

W dniu dzisiejszym zbiera się dla przeprowadzenia prac badawczo-opiniodawczych podkomisja oświatowa Sejmu.

Na porządku dziennym sprawa przyznania tytułu inżyniera absolwentom wyższych szkół technicznych, jak np. Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elekrotechniki, im. Wawelberga.

Zagadnienie to budzi wielkie zainteresowanie w wszystkich sferach społeczeństwa.

—o—

Ogólnopolska konferencja

lewicowej młodzieży

Warszawa tel. — W pierwszych dniach kwietnia zwołana będzie do Warszawy ogólnopolska konferencja przedstawicieli organizacyj młodzieżowych, grawitujących ku lewicy.

Jako inicjatorów tej konferencji wymienia się Z. P. M. D. (Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej).

W sferach młodzieżowych podkreśla się iż ma to być przeciw akcja dla ostatniego porozumienia młodzieży narodowo - radykalnej.

Wielkie zgromadzenie w Łodzi

Łódź. tel. — W niedzielę dnia 27 marca b. r. w sali Filharmonii w Łodzi odbędzie się zgromadzenie ludowe na którym wygłoszą przemówienia przedstawiciele P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych, Str. Ludowego i Klubu Demokratycznego.

Jak widać z tego demokracja w woj. łódzkim działa w całej pełni.

Sąd Odręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 23. II. 1938.
Sygn. IV. Pr. 72/38.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zawierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 lutego 1938 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny“ Nr. 48 z 18. 2. 1938 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Poraz drugi Włochy wbijają sztylet w plecy Austrii“ w ustępie od słów „Hitler postawił“ do słów „ samodzielnego państwa“ od słów „Tylko jedna“ do słów „tę koncepcję“ — albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona, wyst. z art. 108 kk.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny“ i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na oryginale właściwe podpisy. Za zgodność: Kierownik Sekretariatu

Francja w obliczu doniosłych zmian

Leon Blum o sytuacji rządu francuskiego wobec stanowiska senatu

Parlament francuski jest od dłuższego czasu areną walk społecznych, które mieć mogą dla całej Republiki Francuskiej decydujące znaczenie. Konflikt, jaki od chwili zdobycia większości przez front ludowy zaczął zarysowywać się między obu izbami parlamentu, obecnie coraz to pogłębia się na tle wprowadzania w życie i realizowania postulatów minimalnych, programowych, jakie urzeczywistnić za cel on sobie postawił.

Zarówno pierwszy gabinet oparty na większości frontowo - ludowej, socjalisty, L. Bluma, jak i następny Chautempsa, obalone zostały wskutek oporu jednej z izb, Senatu, który sprzeciwił się szeregowi projektów uchwał, wniesionych przez oba rządy, a przejętych przez Izbę Deputowanych.

Parę słów o senacie francuskim. Oparty na specjalnej ordynacji wyborczej, tak jest skonstruowany, że zmiany w świadomości społecznej całego społeczeństwa aktualne nastawienie polityczne i socjalne o wiele później odbijają się na jego składzie, niż w izbie deputowanych, bezpośrednio i faktycznie odtwarzającej stosunek ludności do nurtujących ją dzisiaj zasadniczych problemów.

Od szeregu miesięcy o większości w nim decydują radykali. Jakkolwiek przynależą oni integralnie do frontu ludowego, to jednak, — w znacznej swej części związani integralnie z liberalno kapitalistycznym sposobem myślenia i systemem społecznym, dalecy od zrozumienia wymogów, jakie dla ludu całego niosą dzisiejsze czasy, — w stosunku do wielu istotnych dla świata pracy postulatów wyłamywali się z ram dyscypliny, zarówno partyjnej, jak i obowiązującej wszystkich uczestników Zgromadzenia Ludowego, sprzeciwiając się projektom rządowym, powodując przesilenia.

W chwili obecnej do nowego konfliktu może doprowadzić we Francji stanowisko senatu wobec projektu nowego kodeksu pracy, uchwalonego przez Izbę Deputowanych.

Projekt ten napotkał mianowicie w senacie na szereg trudności. Radykał Moulion wniósł poprawki, zniekształcające w ogromnej mierze istotę projektu, na większość proletariatu francuskiego. Wobec takiego stanowiska senatu Chautemps, również radykał, zapowiedział, że nie uchwalenie ustawy spowodować musi ustąpienie gabinetu.

Wytworzyła się w ten sposób sytuacja, najbardziej dobitnie charakteryzująca podłoże konfliktu między obu izbami parlamentu francuskiego, naświetlająca formenty, jakie — w wyniku ogólno-społecznych procesów, wstrząsają partią radykałów, uzewnętrzniając dwa główne jego człony: wybitnie konserwatywny, poczuwający się do łączności z pewnymi grupami kapitałów francuskich, oraz ubożsżego mieszczaństwa, które drogę swą i przyszłość wiąże z przyszłością proletariatu.

Dni najbliższe wykażą, czy senat ugnie się, czy też nastąpi nowe przesilenie w życiu politycznym demokracji francuskiej. W „Populaire" pierwszy premier rządu frontu ludowego, Leon Blum, snuje ciekawe rozważania na ten temat.

„Między senatem i rządem nie uda się już więcej podnosić kwestii osoby premiera: to właśnie Chautemps jest prezydentem gabinetu. Nie uda się już również podnosić sprawy partii, która ton nadaje gabinetowi: rząd nie jest już kierowany przez socjalistę, ale niemal wyłącznie spoczywa w rękach radykałów. Konflikt z rządem okazuje się dzisiaj konfliktem między obu izbami, między dwoma koncepcjami polityki republikańskiej. Czy senat zechce zająć takie stanowisko, które, w obecnej sytuacji nie będzie mogło być inaczej tłumaczonym, jak upartą chęcią utrzymania swej pozycji? Sprawa to bardzo ważna, z której na przyszłość wypłynie wiele konsekwencji i w każdym wypadku odbije się głęboko ona na dzisiejszej rzeczywistości.

Co stanie się, jeżeli wbrew wszelkim względom rozumowym, takie stanowisko senatu pociągnie za sobą upadek czy dymisję gabinetu?"

W dalszym ciągu swego artykułu Blum zastanawia się nad formalnymi możliwościami rozwiązania kryzysu. Już trzy gabinety, oparte na większości w Izbie Deputowanych, napotkały na zdecydowaną odmowę współpracy ze strony senatu, doprowadzając pierwszy rząd do upadku. Jeżeli dzisiaj opozycja senatu zmusi Chautemps'a do ustąpienia, byłaby jeszcze możliwość utworzenia gabinetu, wywodzącego się z większości w senacie. Ale taki rząd nie może mieć najmniejszych szans powodzenia, ani uzyskania zaufania większości Izby Deputowanych.

A zatem — stwierdza Blum — „albo senat rozpocznie działalność bardziej rozumną, zgodną ze swymi tradycjami, wierną duchowi instytucji republikańskich — albo też nastąpić musi rozwiązanie parlamentu i najwyższym rozjemcą między obu izbami staną się wybory powszechne".

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji we Francji, przecięcie tam, które dziś tak poważny spór stawiają rozpędowi bojowych, demokratycznych tendencji mas ludowych, może mieć decydujące znaczenie międzynarodowe. Stanowisko przecież, jakie zajmie Francja w swej polityce zagranicznej i wewnętrznej, zdobycze proletariatu francuskiego.

Albowiem oczy proletariatu i demokratycznych ruchów całego świata zwrócone są na stanowisko, jakie zajmie Francja w swej polityce i wewnętrznej i zagranicznej od zdobyczy, od wpływu, jaki wywierać będzie proletariat francuski. Tam przecież szukać należy ożywczych źródeł, otuchy do walki w tych krajach, gdzie prądy faszystowskie życie całe opanować dołały. igi.

HERBERT C. HOOVER W POLSCE

Herbert Clark Hoover, którego dziś powitamy w Polsce, ma w dziejach Stanów Zjednoczonych zapisaną poważną kartę, odegrał w życiu gospodarczym i politycznym Ameryki Północnej wybitną rolę.

Był jednym z organizatorów przemysłu amerykańskiego, stał jako typowy „salfmademan" już w 25-tym roku życia na czele wielkich przedsiębiorstw górniczych, organizował zbyt produktów olbrzymich amerykańskich zakładów metalurgicznych w trzech kontynentach świata: Europie, Azji i Afryce, gdy Ameryka postanowiła przystąpić do wojny światowej, kierował tak doniosłym zagadnieniem surowców i aprowizacji, jako jedna z czołowych postaci partii republikańskiej przez cztery lata w „Białym Domu" w Waszyngtonie był poprzednikiem obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Herbert C. Hoover jest zatym jedną z najwybitniejszych postaci amerykańskiego świata politycznego i wielkim działaczem gospodarczym i społecznym w swojej ojczyźnie.

Lecz dla Europy, a dla nas zwłaszcza, istnieje jeszcze drugi Hoover, ten sam, a przecież inny — Hoover, który w najbardziej dla Europy krytycznym momencie, wtedy, gdy czteroletnie zmagania wojny światowej dokonały w krajach europejskich spustoszeń, gdy zabrakło środków żywności, gdy „ersatzami" łudzono żołądki i z obierzyn kartoflanych gotowano niestrawne pokarmy, gdy bladnica i „angielska choroba" stały się objawem nagminnym wśród dzieci — odegrał rolę wybawiciela i ratownika.

Wtedy to ten typowo - amerykański „bissinessman", szaf koncernów przemysłowych, zimny działacz polityczny, przemienił się w filantropa, owianego głębokim poczuciem ludzkim, okazał się humanistą w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

„American Relief Administration", komitet niesienia pomocy ludziom — a zwłaszcza dzieciom — w krajach, toczących wojnę — to jego dzieło. W izbach robotniczych, w mieszkaniach małomieszczańskich, wśród biedoty ludzkiej, zjawia się od lat niewidziany gość: puszka skondensowanego mleka, paczka pożywnego kakao, skrzynka ze słoniną i td.

Przyszła ta pomoc wtedy, gdy już środki żywności były wyczerpane, gdy konieczność, ta matka wynalazczości ludzkiej, stworzyła w Europie mnóstwo „namiastek" żywnościowych, będących jednak fikcją racjonalnego wyżywienia, zwłaszcza niemowląt i dzieci.

Nie mówił wtedy Hoover, kto ma korzystać z tych darów amerykańskich, nie rozróżniał wrogów i przyjaciół, ras i narodów, światopoglądów i kierunków politycznych. Widział przed sobą tylko nędzę ludzką, głód i niedostatek, starców i kobiety o pobladłych z głodu twarzach, dzieci, pozbawione mleka i masła, słodyczy i ciepłego odzienia wśród chłodów zimy.

Jest fotografia, którą należałoby dziś, gdy w Polsce gościmy Herberta Hoovera, wydobyć z archiwów i uprzytomnić pamięci opinii publicznej. Widnieją na niej na pierwszym planie trzy postacie: Józef Piłsudski, Wskrzesiciel Niepodległości — ówczesny przedstawiciel Watykanu, minsignore Achilles Ratti, dziś Głowa Kościoła, papież Pius XI — i Herbert Hoover.

Twórcę Państwa otaczają na tej fotografii dwie postacie: jedna, reprezentująca hart moralny i pokrzepienie duchowe, jakie w przełomowym momencie dziejów Polski popłynęło w społeczeństwo od przedstawiciela „opoki Piotrowej" — druga, która wniosła do izb ludzi głodnych i znękanych niedostatkiem, dary boże: mleko i tłuszcze, pożywki dla dzieci, pomoc materialną, płynącą z najszlachetniejszej humanitarności.

Z tych dzieci, karmionych przez „American Relief Administration" pod osobistym kierownictwem bawiącego w Polsce Herberta Hoovera wyrosła w ciągu niemal 20 lat, jakie upłynęły od tego czasu — nowa generacja w Polsce. Zawdzięcza ona nie wątpliwie wiele temu dobroczyńcy.

Dziś Herbert Hoover przekona się, że jego szlachetną akcję zachowaliśmy we wdzięcznej pamięci i że witamy go na ziemiach polskich, jako szczerego przyjaciela.

Postulaty pracownicze

przedstawione prez. Rady Ministrów

Pan Prezes Rady Ministrów Generał Sławoj Składkowski przyjął w dniu 28 ub. m. delegację Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych.

Przewodniczący CKP. p. M. Józefkowicz złożył Panu Premierowi podziękowanie za zaszczycenie Swą obecnością obrad Kongresu Pracowniczego i przedstawił główne uchwały Kongresu, wskazując przede wszystkim na sprawę podatku specjalnego.

Następnie p. St. Kwiatkowski w imieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych uzasadnił szczególne postulaty tej grupy pracowników, wyrażając się z jednej strony w uchyleniu podatku specjalnego, a w reformie dotychczas obowiązującej ustawy uposażeniowej z drugiej strony.

Pracownicy państwowi mają nadzieję, że reforma ta zmniejszy rozpiętość płac między poszczególnymi grupami przez podniesienie niższych uposażeń i zapewni awans automatyczny, oraz uwzględni potrzeby społeczne przez przywrócenie dodatków rodzinnych i zwrot wpisów szkolnych, a jednocześnie urealni i rozszerzy pomoc lekarską dla pracowników państwowych.

Z kolei p. Feliks Jarzębowski w imieniu Rady Naczelnej Pracowników Samorządowych przedstawił potrzebę podniesienia warunków pracy i płacy pracowników samorządu terytorialnego, co związane jest przede wszystkim z reformą finansów komunalnych przy jednoczesnym załatwieniu projektów ustaw, regulujących całokształt stosunków tej gałęzi służby publicznej.

Przedstawiciel Unii Pracowników Umysłowych scharakteryzował stosunki w przemyśle, handlu i biurowości, kładąc szczególny nacisk na sprawę umów zbiorowych, których upowszechnienie napotyka na opór ze strony organizacji przedsiębiorców.

W dalszym ciągu przedstawił stanowisko Unii w sprawie samorządu w ubezpieczalniach społecznych, wypowiadając się jednocześnie przeciw obniżeniu składek w ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

W odpowiedzi Pan Prezes Rady Ministrów stwierdził, że docenia wagę przedstawionych postulatów, które będą rozpatrywane w kolejności potrzeb i realnych możliwości.

FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

Pragnąc zakończyć akcję zbiórkową na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą Zarząd Okręgu Krakowskiego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej zwraca się z uprzejmą prośbą do tych wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby łaskawie zwrócili listy, które potrzebne są do sporządzenia ogólnego sprawozdania z wyników zbiórki i ogłoszenia listy ofiarodawców.

Zebrane lub ofiarowane kwoty należy wpłacić załączonym do list składkowych czekiem PKP Nr. 21.895.

GENEZA WYKLUCZENIA POSŁA PUTKA

ze Stronnictwa Ludowego

Wykluczenie b. posła Putka ze Stronnictwa Ludowego, wywołało poważne wrażenie w Polsce. Dzięki sprzyjającym okolicznościom udało się nam uzyskać od jednego z wybitnych działaczy ludowych, bawiącego w przejeździe z Warszawy w Krakowie, wywiad na ten temat.

—o—

Zadajemy pytanie:

— Czy wykluczenie Dr Putka zostało faktycznie dokonane i czy ono jest ostateczne?

Wolałbym nie odpowiadać na takie pytanie, panie redaktorze.

Fakt ten jest dla mnie osobistą tragedią, a wielką szkodą z utraty tak zdolnego polityka, jakim jest adwokat i b. poseł Dr Putek. Po Stojałowskim i Stapińskim trzeci z rzędu polityk wywala się w ruchu ludowym poza stronnictwo. Klęska i strata duża.

...Jakto „wywala się"? — sam, czy go wywalają? Wszak sam nie zgłosił wystąpienia?

Nooo, tak... traci go stronnictwo, któremu służył przeszło lat trzydzieści — od najmłodszej młodości, w którym był wielkim czynnikiem o niejednym decydującym i niejedno przeprowadzającym. Tożto pierwszorzędny umysł polityczny, pierwszorzędny mowca parlamentarny i wiecowy, pierwszorzędny pisarz ludowy i redaktor, mający mało sobie podobnych; człowiek w sile wieku i wielkiej żywotności doskonały prawnik i organizator, specjalista samorządowy niepowszedni, ale...

...Co za „ale"? — wtrącam zdawkowo.

Jak zdolny i cenny, jak pracowity i niespoczęty, jak łamiący wszelkie przeszkody i niestrudzony, jak czystych rąk i twardego karku — tak niekarny, tak mało zdyscyplinowany partyjnie. Gdy innego zdania, połamie wszystko według swego upodobania i nawet jego najlepsi prawdziwi przyjaciele nie mają na niego bodaj minimalnego wpływu. Indywidualność wysoko ponad przeciętność, pragnie, by robiono wszystko, to co jemu wydaje się trafnym. Swą wiedzą i wymową nieraz „z białego zrobi czarne" i „czarne wybieli". Przeciwnika rżnie o ziemię i nie pożałuje mu jeszcze dotkliwych słownie cięgów. Niech Bóg broni mieć go przeciw sobie. On nie pyta i w walce straszny.

...Czy odrazu przyszło do zaostrzenia się stosunków, które spowodowały ostatnie wydarzenie?

Nie — panie redaktorze! Sprawa ciągnie się dość długo. Zaczęło się z wyjazdem Wincentego z kraju. Dra Putka mocno urażono tem, że jako wiceprezesa Zarządu Okręgowego stronnictwa w Małopolsce pominięto podobnie, jak i drugiego wiceprezesa b. posła Pawłowskiego, a powierzono prezesurę członkowi Zarządu p. Gruszce.

...A czy b. poseł Gruszka nie zdawał się być odpowiedni na to stanowisko?

Nie wchodzę w to chwilowo. Z czasem p. Gruszka swą pracą i poświęceniem okazał się dobrym zastępcą. Naczelny Komitet Wykonawczy w Warszawie miał go zawsze i na każde zawołanie. Człowiek nie żonaty, w trudzie ofiarny, najlepszych chęci służenia dobrej sprawie i stronnictwu. Z Putkiem zawsze się liczył i go należycie respektował, bardzo mu ulegał, starał się łagodzić co łagodzić wypadło.

...Więc jak doszło do dalszych, a tak radykalnych posunięć wobec Dr Putka?

Proszę pana — panie redaktorze — nie pędzić mnie bardzo. Jeślim zdecydował się z panem o tym rozmawiać, to musi pan bardzo cierpliwie wysłuchać dalszych wynurzeń. Gorzkie one dla mnie, ale może poprawią nie jedno. Czynię je z poczuciem wielkiej odpowiedzialności, z wielką chęcią naprawienia rzeczy nie dobrej a ludowi szkodliwej.

W czasach, gdy chłopi wielkimi ofiarami okupują swe dążenia do Polski ludowej i wolności, nie odpowiednia pora do takich wstrząsów. Ale stało się. Z wyjazdem naszych emigrantów politycznych, Kraków dostał wielki nabytek w osobie pozbawionego katedry uniwersyteckiej, znakomitego uczonego prof. dr Kota.

Profesor przedtem nigdy do Stronnictwa Ludowego nie należał. Uchodził za sympatyka lewicy, tak ludowców, jak i socjalistów. Prof. Kot odrazu sięgnął po dowodzenie. A, że Wincenty widział w nim wielką siłę organizacyjną i moralną, zadowolony był z tego nabytku i z pracy, jaką wkrótce, profesor Kot okazał. W krótkim czasie stronnictwo na terenie Małopolski nabrało wielkiego tempa, cała młodzież ludowa zgarnięta została pod batutę prof. Kota. Uniwersytet w Gaci stanął do dyspozycji Kotowej. „Wici" w Kocie widzą swego największego patrona i protektora. Solarzowie ze swą całą szkolną czeladką, to zaślepieńcy wprost Kota.

Profesorowa wzięła się znowu do organizowania kobiet ludowczyń.

Robi im kursy oświatowe, rozgania baby po kraju, by je organizować, oświecać, przyciągać do pracy w stronnictwie, budzi śpiące i leniwe istoty. Profesor dba o młodzież akademicką, dba, by mieli i bursę i ciepło w niej i jeszcze opłatach uniwersyteckich dostawali ulgi.

...Czy między Drem Putkiem, a Prof. Kotem przyszło do jakiejś rywalizacji, czy nieporozumień?

Właściwie tak i nie. Bo przecież w tak wielkim stronnictwie, jak Stronnictwo Ludowe, zmieści się niejeden prof. Kot i nie jeden dr Putek. Stronnictwo pochłonie każdego, kto mu zechce służyć. Pan wie: jakie są cechy kocie? Koty umią... drapać, a nie tylko.... miauczeć. Nastał jakby kurs: Hejże na Soplicę — na starych! Młodzi zaczęli buszować w sposób wprost niesmaczny i raniący. Starzy początkowo z pobłażliwością dla młodych tolerowali owe zapędy. W końcu zaczęło przychodzić do wybuchów.

...Czy Dr Putek stanął po stronie starych?

Putek staje zwykle... po swej stronie! Taktycznie zaczął stać na uboczu. Młodzież nieraz rygorował, jako tą, która bezwolnie i bezwiednie zamiata ścieżki do przejścia... Zaczął bojkotować zarządzenia władz partyjnych, zaczął ignorować Zarząd Okręgowy i Naczelny Komitet Wykonawczy, zaczął pisywać listy pełne niewybrednych bolesnych posądzeń, nie zastosował się do poleceń...

...Czy Władze Stronnictwa wytykały Drowi Putkowi jego postępowanie? Czy mógł się on spodziewać co go spotka?

Władzom nic nie można zarzucić. Żadne szanujące się stronnictwo nie może nikomu pozwolić na lekceważenie jego zarządzeń. Dr Putek zanadto wierzył w swą wartość i potrzebę swą w Stronnictwie i nie przypuszczał chyba, żeby go spotkało to, co spadło na jego głowę. Podobno, gdy mu zwracano uwagę, że go coś podobnego spotka, miał to wykpić.

...Podobno dra Putka „dobił" strajk rolny w sierpniu ub. roku?

Dr Putek spowodował swymi odrębnymi wpływami, że strajku w jego okręgu wyborczym nie było.

...Zarzucano Drowi Putkowi, że kumał się z tymi, z którymi się kumać nie powinien.

Nie odpowiem panu na to pytanie. Wykluczam — osobiście — wszelkie takie posądzenia. Dr. Putek, to przecież człowiek popamiętny i wie, gdzie i kiedy, i za co był Brześć i nie zapomniał jeszcze i „djabła zwycięzcy". Że może pisuje do swych warszawskich dawnych kolegów klubowych z „Wyzwolenia", jeszcze nie zbrodnia, a nawet nie konszachty i „kumanie się". Nawet, gdyby napisał do kogoś, kto dziś w OZN. i wstawiał się za pokrzywdzonym, jeszcze toby go nie hańbiło.

...Czy to prawda, że zakłada Centrum ludowe i pismo „Polska Ludowa"?

Musiałby się pan — panie redaktorze — spytać już... jego samego. Odrębnej organizacji — przypuszczam — tworzyć nie będzie. Pismo kosztuje dużo pieniędzy. Na to go i nie stać.

...Czy to wyrok ostateczny na Niego?

Nie sądzę. Na wszystkie rany znajdzie się rada i ukojenie. I orły się podziubią, ale gniazda nie spalą sobą. Starszy Orzeł załatwi orle porywy i orle pisklęta na tem nic nie stracą. W rodzinie czasem dobra taka wentylacja. Przewieje niepotrzebne zapachy i zaduch chwilowy. Stronnictwo wyjdzie obronną ręką.

STER.

Od Polski rolniczej do rolniczo-przemysł.

Musimy podnieść nasz dochód społeczny

Powszechnie panuje przekonanie, że kraje rolnicze są krajami na ogół ubogimi. W dzisiejszych warunkach gospodarki światowej — do bogatych państw zaliczają się przede wszystkim kraje uprzemysłowione. Rozwój przemysłu wpływa niewątpliwie na zwiększenie siły nabywczej społeczeństwa, a jednocześnie zwiększenie jego potrzeb.

Państwa uprzemysłowione posiadają również lepszy bilans płatniczy. Jest to oczywiste, jeżeli się zważy, iż wartość wywożonych towarów przemysłowych jest większe, aniżeli wywożonego surowca, ponieważ w wyrobach wyprodukowanych w kraju mieści się, poza surowcem, również i praca.

Polska, jest, jak dotychczas, krajem wybitnie rolniczym, eksportującym przeważnie surowce i półfabrykaty. Wśród 13 państw europejskich Polska znajduje się na trzecim miejscu — po Rosji Sowieckiej i Bułgarii — pod względem ilości zatrudnionych zawodowo w rolnictwie. — Przewyższamy pod tym względem Finlandię, Estonię, Węgry, Norwegię, Szwecję, Czechosłowację, Danię, Austrię, Szwajcarię i Niemcy.

Ta struktura Polski i jej słabe uprzemysłowienie są jednym z głównych powodów, dla których dochód społeczny był u nas dotychczas tak niski.

Dane statystyczne wykazują, że dochód społeczny w Polsce, przypadający na głowę jednego mieszkańca wynosił w 1929 r — 900 zł., podczas gdy w Anglii — 4.200 zł., w Danii — 2.500, we Francji — 2.100, w Niemczech — 2.500 i w Stanach Zjednoczonych — 5.800 zł.

Prezes Klarner cały dochód społeczny Polski w 1936 r. ocenia na 13 miliardów złotych, z czego 5 miliardów przypada na ludność rolniczą, i 8 miliardów na ludność nierolniczą.

Należy podkreślić, że z sumy 5 miliardów zł. dochodów wsi około 4 miliardów złotych stanowi jej naturalny dochód, zaś na wydatki i zakupy pieniężne ludność wiejska posiada zaledwie 1 miliard, co czyni niespełna 50 zł. na osobę w stosunku rocznym.

W świetle cyfr porównawczych, łatwo wyobrazić sobie, jak niska jest zdolność nabywcza polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza ludności wiejskiej, jak nikłe są jej potrzeby konsumcyjne.

Niska stopa życiowa pociąga za sobą w konsekwencji słabą konsumcję naszych wyrobów przemysłowych, jak cukru, tytoniu, zapałek i t. d. Przemysł nie może produkować więcej towarów, niż na to pozwala zapotrzebowanie ze strony konsumentów.

Jeśli więc chcemy podnieść dochód społeczny w kraju oraz pogłębić chłonność rynku, powinniśmy dążyć z jednej strony do jego uprzemysłowienia, z drugiej zaś do podniesienia gospodarstw rolnych w dzielnicach zaniedbanych.

Zmiany jakie zaszły ostatnio w kulturze ludności, zmuszają nas do rozbudowy przemysłu, aby w ten sposób zapewnić źródła dochodów ludności rolniczej, emigrującej do zajęć nierolniczych.

Z tych przesłanek wychodząc, rzucić musimy hasło: Od Polski rolniczej do rolniczo-przemysłowej.

Już przeszło 100 tysięcy odpowiedzi

nadesłali uczestnicy Konkursu Zimowego Polskiego Radia

Ostatnie dni Wielkiego Zimowego Konkursu Polskiego Radia przynoszą wzrastające ilości odpowiedzi ze wszystkich stron kraju. Dotychczas pod adreshem Polskiego Radia w Warszawie napłynęło przeszło 1000.000 kuponów konkursowych.

Liczba nadsyłanych kuponów będzie z pewnością rosła, zważywszy, że 12 marca br. upływa ostateczny etrmin przesyłania kuponów drogą pocztową.

Kto zatym chce jeszcze uczestniczyć w podziale cennych i licznych nagród, wśród których pierwsze miejsce zajmuje wspaniała limuzyna „Chevrolet", nich wypełni kukon konkursowy, podany w 10 numerze tygodnika „Antena" z dn. 6 marca br. i prześle kupon ten pocztą w zaklejonej kopercie pod adresem: Polskie Radio, Wielki Konkurs Zimowy, Mazowiecka 5, Warszawa I.

Poza limuzyną „Chevrolet" wśród nagród są: bezpłatne podróże zagraniczne do Paryża, Wiednia i recji, rowery, kajaki, palta, kapelusze, książki i t. p.

Przemówienie senatora Prof. M. Michałowicza

w dniu 8 marca 1938 r. przy budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej

Wysoka Izbo!

Ludzi myślących kategoriami państwowymi obowiązuje opieranie swej myśli na liczbach; one bowiem tylko pozwalają umieścić każde zagadnienie w odpowiednim przekroju hierarchii potrzeb społecznych.

Liczba o którą mi chodzi w tej chwili wynosi 70 w stosunku do 100. Jest to ten odsetek, jaki przypada na stan włościański wśród ludności Państwa Polskiego.

Chłopi stanowią jądro naszej armii.

Chłop jest tym podstawowym rezerwuarem, zabezpieczającym dopływ świeżych sił do wszelkich grup państwowych.

Zdrowie chłopa, to zdrowie 4/5 Państwa, to zdrowie armii.

Obecnie dziedzina zdrowia wisi leży odłogiem.

Chłop polski i jego rodzina są pozostawieni albo sami sobie, jak mieszkańcy krajów egzotycznych, lub wydani na pastwę sił ciemnych znachorów.

Brak pomocy w połogu dla kobiet brak pomocy chirurgicznej dla wszystkich, brak dostatecznej opieki w gruźlicy, w chorobach wenerycznych, brak opieki lekarskiej nad dzieckiem — czynią głębokie wyrwy w największym, a tak marnowanym bogactwie Polski, w Jej materiale ludzkim.

Pomimo całej biedy na wsi, zwiaszcza na Kresach Wschodnich, wielokrotnie omawianej w ciałach ustawodawczych, właśnie ta wieś najbiedniejsza organizuje się własnym wysiłkiem w walce z chorobą.

Podziw i głęboki szacunek wzbudzają wiadomości z Wileńszczyzny o działaniu chłopskich towarzystw walki z gruźlicą, o ich umiejętnym i praktycznym podejściu do tegoż zagadnienia pod kierunkiem lekarzy społeczników.

Początki realizacji wiejskich kooperatyw zdrowia w Małopolsce środkowej są dowodem, że poczucie opieki nad zdrowiem dojrzało w szerokich masach wsi.

Wychodząc na spotkanie tym potrzebom życia Państwa Polskiego, Naczelna Izba Lekarska na swym posiedzeniu w dniu 31 stycznia b. r. postanowiła wystąpić do Ministerstwa Opieki Społecznej oześrodkowanie akcji podjętej przez społeczeństwo, samorządy i Państwo i nadanie im odpowiedniego kierunku w celu zorganizowania racjonalnej opieki społeczne i lekarskiej nad całą ludnością wsi i drobnych miasteczek.

Dla uniknięcia wielotorowości Naczelna Izba Lekarska stanęła na stanowisku, że pracę powyższą należy powierzyć samorządom terytorialnym.

Przekazanie samorządom zadań w dziedzinie zdrowia pozostanie jednak czczym frazesem, o ile nie znajdą się po temu odpowiednie środki. Dlatego świat lekarski z upragnieniem oczekuje chwili nowelizacji ustawy o zużywaniu podatków od przemysłu nie na potrzeby gminy, a w której znajduje się samo przedsiębiorstwo, lecz na potrzeby gminy w której obrał siedzibę zarząd główny towarzystwa.

W praktyce sprawa przedstawia się w ten sposób, że większość wielkich przedsiębiorstw ma siedzibę zarządu w stolicy Państwa.

Korzysta na tym stolica, ale cierpią ośrodki terenowe przemysłu.

Nowelizacja ustawy, będącej na warsztacie, idzie w tym kierunku, by tylko 50 proc. wpłacać do stolicy drugie 50 proc. pozostawiać w terenie.

Podniosłoby to znacznie możność uporządkowania w terenie spraw zdrowia.

Przy gospodarce finansami należy skupiać je częściowo w ręku powiatów, a częściowo nawet województw a to dlatego, że istnieją potrzeby, których ani gmina, ani nawet powiat, swemi siłami własnymi zaspokoić nie potrafią.

Pionierska akcja ośrodków zdrowia znalazła zrozumienie szerokich mas i wydatną pomoc ze strony Ministerstwa.

Nie należy jednak przeceniać jej roli.

Ośrodek Zdrowia to wartownia, w której lekarz pełni służbę wartowni ka.

Właściwy wielki warsztat pracy, o środek, koło którego skupiają się najdzielniejsi lekarze, ośrodek który ma odpowiednią prężność materialną, intelektualną i moralną — to szpital.

Należałoby więc w chwili obecnej usunąć różne przeszkody do wznoszenia nowych szpitali, powiększać istniejące, nie podcinać bytu szpitali anulowaniem im sum.

Wszystkie poczynania zasadnicze Naczelna Izba Lekarska radzi wykonywać etapami, realizując je w poszczególnych terytoriach kraju.

Sposobność do tego nadaje się przy budowie Centralnego Okręgu Przemysłowego z którego chcemy zrobić cacko. Otóż świat lekarski jest pełen obawy czy to cacko nie zostanie zaśmiecone i zniekształcone pod względem polityki i urządzeń zdrowotnych od samego początku.

Pan Wice Premier udowodnił wielokrotnie, że umie realizować rzeczy wielkie — przykładem Gdynia.

Gdynia ma wielki odpływ morza, wielki dech.

Centralny Okręg Przemysłowy, z natury swego położenia będzie skazany na ruch dośrodkowy.

Obawiam się, że wielki napływ ludności i brak przygotowania się na jej przyjęcie przekształcą Centralny Okręg Przemysłu w centralny okręg chorób.

Już obecnie mamy tego przedsmak.

Szpital w Rzeszowie obliczony na 135 łóżek jest obecnie zawalony chorymi; chorzy leżą w korytarzach, a tymczasem rozbudowa szpitala napotyka na jakieś dziwne przeszkody pochodzące z nieporozumienia obrazu bliskiej przyszłości, gdzie Rzeszów przekształci się w wielkie miasto.

Mam aszczyt zapytać Pana Wice Premiera, czy obok dyrektorów Okręgu, mających czuwać nad rozmaitymi sprawami technicznymi. Pan Wice Premier przewiduje dyrektora okręgu dla spraw zdrowotnych?

Poważny lekarz społecznik uchroniłby nowe ukochane dziecko Pana Wice Premiera od wielu podstawowych chorób.

A teraz na ostatku znowu sprawa szarego lekarza, tego żołnierza piechoty, który ma wygrać bitwę o zdrowie Polski!.

Stosunek do niego nie uległ poprawy.

Wczoraj na zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej pokazano mi następujące typowe ogłoszenie:

Samorząd pewnej miejscowości poszukuje weterynarza — pensja 180 zł. . pisarza gminnego — pensja 150 zł. i lekarza pensja 60 zł.

W tej hierarchii ustawienie lekarza na samym końcu z propozycją, by pracował za połowę pensji woźnego jest rozczulające.

Po raz trzeci w tej Izbie mam zaszczyt podkreślić, że lekarz będie niebędnym czynnikiem łagodzącym skutki przyszłej wojny, że będzie je dnym z bardzo ważnych warunków jej wygrania.

Dwa lata temu prosiłem, by lekarza traktowano przynajmniej jak konia pod względem utrzymania przy życiu do przyszłej wojny, do chwili potrzeby.

Rok temu twierdziłem że uposażenie przeznaczone lekarzom nie wystarczy nawet na wyżywienie kucyka.

Obawiam się, żeby dawki minimalne wyznaczane lekarzom nie spadły do racji obliczanej na potrzeby konika polnego.

Dyr. Funduszu Pracy w Krakowie

ustępuje

W Krakowie rozeszły się wiadomości o odwołaniu p. Krzyżaka ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Funduszu Pracy.

Wiadomości te znajdują do pewnego stopnia swe potwierdzenie w nagłym przyjeździe do Krakowa p. Gnoińskiego, naczelnego dyrektora Funduszu Pracy.

P. Krzyżak był ostatnio przedmiotem silnej krytyki organizacji robotniczych, które zarzucają mu wadliwą organizację działu świadczeń ustawowych.

Bezrobotni żalą się masowo, że na przyznanie im należnych zasiłków czekać muszą nieraz 3 i więcej miesięcy.

Wielkie zgromadzenie w sprawie reformy prawa

o ustroju adwokatury

Warszawa tel. — Zarząd Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich w Warszawie urządził w środę 9 b. m. w lokalu Związku Pracowników Handlowych przy ul. Siennej wielkie zgromadzenie poświęcone zagadnieniom reformy prawa o ustroju adwokatury.

W zgromadzeniu tym wzięły udział następujące osoby i organizacje:

Mec. Leon Berenson, mec. Zygmunt Graliński mec. Henryk Świątkowski red. Wincenty Rzymowski im. Klubu Demokratycznego, prezes Zdanowski im. Centralnej Komisji Związków Zawodowych, prezes Gacki, im. Unii Pracowników Umysłowych, redaktor Jerzy Szurig im. ZZZ., Stowarzyszenie Adwokatów, Zrzeszenie Prawników Socjalistów, Rada Naczelna Związku Stowarzyszeń Aplikantów Adwokackich, organizacje zawodowe lekarzy, inżynierów i inne.

Fermenty wśród studentów

na Politechnice

Warszawa tel. — Przed kilkoma dniami Towarzystwo Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Warszawskiej wydało odezwę skierowaną przeciwko założycielom secesyjnej Bratniej Pomocy.

W odezwie tej między innemi podniesiono zarzut, iż organizatorzy Bratniej Pomocy z p. Ślęzakiem Faustynem (członkiem Legionu Młodych) sfałszowali kilkaste podpisów na podaniu do Senatu tej uczelni.

Obecnie założyciele nowej Bratniej Pomocy ogłosili komunikat odpierający te zarzuty jako z gruntu nieprawdziwe, a p. Faustyn Ślęzak skierował sprawę na drogę sądową oskarżając prezesa dawnego Bratniaka p. Ostromęckiego o oszczerstwo.

Poza tym dowiadujemy się, że po danie założycieli nowej Bratniej Pomocy po rozpatrzeniu przez komisję Senatu Politechniki zostało przesłane do zopiniowania referentowi od tych spraw p. prof. Radziszewskiemu.

KLUBY DYSKUSYJNE Z. N. P.

Warszawa tel. Przy szeregu ognisk Z. N. P. w większych miastach powstają kluby dyskusyjne, które gromadzą na wieczorach dyskusyjnych nie tylko członków klubu, ale i zaproszonych inteligentów.

Przedmiotem zebrań klubowych jest dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami. Niektóre kluby prowadzą czytelnie pism zawodowych i społecznych.

—o—

MARZEC.
10
Czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro siec. 1?3-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-68
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-85
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 1?1-00
Pogotowie rat. 11111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Czwartek Cypriana.
Piątek: Konstantego.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Pościg za kawalerem“ i „Bohaterowie morza“.
APOLLO: „Romans szulera“
ATLANTIC: „Yoshiwara“ i „Panna Piotruś“
BAGATELA: „Gwiazda Riviery“ oraz rewia „Wesołe koszary“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Znachor“
L. O. P. P.: „Bohaterowie morza“
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Muzyka dla ciebie“
STELLA: Ułani z powstania listopadowego „Ku wolności“.
SZTUKA: „Książę X“
UCIECHA: Huragan.
WANDA: „Ubóstwiana“.
Fotoplastikon ul. Szczepańska 5. Walsugana i Dolomity — piękne widoki gór.
TEATR ARTYSTÓW „CRICOT“:
We wtorki i piątki „Wyzwolenie“ Wyspiańskiego (I i III część).

—§o§—

Radio

Piątek, 11 marca

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Muzyka 13.45 Muzyka 14.50 Muzyka 15.45 „Kukułka“ aud. dla dzieci 16.15 Koncert w wyk. ork. wojsk. 17 Z dziejów opieki społecznej na wsi w dawnej Polsce pogadankę wygł dr Janina Bergerówna 17.15 Utwory fortepianowe na 4-ry ręce 18.15 Pieśni wykona K. Górecka 18.40 „Skrzynka ogólna“ w opr. inż. St. Broniewskiego 19.30 Pieśni ludowe ziemi łęczyckiej. Wykonawcy trzy-głosowy chór Pryw. Gimn. Żeńsk. Janiny Czapczyńskiej pod kier. Aleks. Pędzimęża 20 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. 23 Muzyka.

Z teatru „Bagatela“

Po sukcesach w Paryżu i Londynie znakomita artystka Dora Kalinówna wystąpi dziś we czwartek 10 marca o godzinie 8 wieczór na scenie Bagateli w zupełnie nowym repertuarze. Na dzisiejszy wieczór wybrała Dora Kalinówna repertuar żydowski.

Kraków do wieczora...

Kongres Centr. Związku Górników w Krakowie

W dniach 26 i 27 marca b. r. będzie obradował w Krakowie Kongres Centralnego Związku Górników.

Do organizacji tej należy znaczna większość robotników z kopalni węgla, nafty, soli, rudy żelaznej i kamieniołomów.

Uchodzi za rzecz pewną, że kierownictwo Związku pozostanie nadal w rękach b. posła J. Stańczyka, jako sekretarza generalnego, natomiast, znamiennym jest przeniesienie zarządu głównego z Krakowa do Katowic.

—o—

Z rubryki akademików endeckich

Wczoraj bojówka endecka wpadła do kliniki chorób wewnętrznych wyrzuciła część studentów ze sali wykładowej, obsadziła korytarze, pobiła dotkliwie kilku Żydów.

Pewna grupa przedostała się nawet na salę chorych.

Równocześnie przed zakładem anatomii opisowej młodzież „narodowa“ wszczęła burdy, zamykając wstęp na salę wykładową.

Również na oddziale chemii młodzież narodowa wyrzuciła ze sal Żydów, wydając okrzyki, bijąc pałkami opornych.

Budynki uniwersyteckie otoczone są posterunkami policji.

Zajścia te miały związek z demonstracją „narodową“ „Dzień bez Żydów“, która to demonstracja miała znowu związek z zamordowaniem ks. Streicha prze komunistę oraz satyrą poety Pasternaka.

—o—

DEMONSTRACJA ANTYNIEMIECKA w Londynie

Londyn tel. — Na placu Piccadilly w najbliższym sąsiedztwie ambasady niemieckiej odbyła się wczoraj późnym wieczorem demonstracja żywiołów komunistycznych i skrajnie radykalnych, protestujących przeciwko przyjazdowi do Londynu ministra spr. zagr Rzeszy von Ribbentropa

Kilka tysięcy demonstrantów zaległo plac Piccadilly, wywołując prawie 20-minutowy zastój w ruchu.

Około 5 0autobusów i przeszło 300 samochodów zgromadziło się na jezdni nie mogąc przejechać.

Po rozproszeniu demonstrantów przez policję plac Picadilly znowu powrócił do normalnego wyglądu.

—o—

Okręty faszystowskie stoczyły bitwę z kontrtorpedowcem francuskim

Według niepotwierdonych pogłosek kontrtorpedowiec francuski „La Poursuivante“ stoczył walkę w pobliżu Port Vendres z dwoma hiszpańskimi okrętami faszystowskimi.

„La Poursuivante“ opuścił Port Vendres nagle o godzinie 13.30 i po wrócił w godzinę później.

W międzyczasie słyszano od strony morza odgłosy kanonady. Po powrocie do prtu z krętu przeniesiono na ląd 2 rannych marynarzy.

Również rybacy z pobliskiego portu potwierdzili iż widzieli po południu bitwę paru okrętów na pograniczu wód hiszpańsko - francuskich.

—o—

Interwencja ZNP. u p. min. spraw wewn.

Warszawa (tel.) Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkoski przyjął czoraj senatorkę Stefanię Kudelską oraz delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach: prezesa Zygmunta Nowickiego i przewodniczącego wydziału obrony prawnej Henryka Jędrusika.

Przedmiotem interwencji delegacji było ukazanie się w numerze „Falangi“ z dnia 22 lutego b. r. fotomontażu na 1-szej stronie mającego na celu poniżenie godła Z. N. P.

P. premier, uważając, że jest to godło drogie dla rzeszy nauczycielstwa polskiego przychylił się do wniosku aby skonfiskować wyżej wspomniany numer „Falangi“.

Rozwód p. Hubickiej

Berlin tel. — Jak się dowiadujemy żona b. ministra gen. Hubickiego uzyskała rozwód i tymi dniami wstąpić w Berlinie w nowy związek małżeński.

—§o§—

Członek N.K.W. ks. Panaś odwiedził prez. Gruszkę

Przemyśl (tel.) Ksiądz Józef Panaś, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, przybył do Przemyśla i po uzyskaniu zezwolenia Sądu Okręgowego odwiedził w więzieniu prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego Brunona Gruszkę.

Widzenie to i rozmowa która trwała około pół godziny miały charakter bardzo serdeczny.

Przy rozmowie był obecny sędzia.

Rewizyta hr. Ciano w Polsce

Minister spraw zagranicznych hr. Ciano przyjął dziennikarzy polskich W rozmowie z nimi hr. Ciano oświadczył, że został przez min. Becka zaproszony do Polski i zaproszenie to przyjął.

Z OBIEKTYWEM

Wczoraj na ul. Ks. Józefa niejaki Obudek zadał kowalowi, Jakubowi Drabikowi kilka ran żelazną sztabą.

Nieco później obok Alei Skrzyneckiego dwaj bracia Marian i Bronisław Babynowie zostali pobici przez Franciszka Hajdego i drugiego bliżej nieznanego osobnika.

Marian doznał rany tłuczonej pod lewym okiem, zaś Bronisław kilka ran głowy.

T. O. M. powtarza „Wiosenny Pokaz Mód“ w rand Hotelu w niedzielę 13 marca.

Pokaz będzie trwał od godziny 17 do 19.

Ceny wstępu zniżone.

Metropolita Sapieha wyjechał do Rzymu na 4 tygodnie celem wyjazdu stała się konieczność sprawozdanie ze stanu diecezji.

—o—

Kto będzie przyznawał nagrodę franc. za pracę o Polsce?

Francuskie stowarzyszenie „Amis de la Pologne“ przyznać ma w ciągu maja nagrodę literacką wartości 5.000 franków za pracę dotyczącą Polski.

Jury, które przyzna nagrodę stanowić będą: pp. Rosa Bailly, G. Boissy, J. Lechoń, G. Rageot, J. Romains, J. H. Rosny, F. Strogowski, A. Therive i J. Vignaud.

Termin nadsyłania prac upływa 31 b. m.

Walne zebranie Z. K. S. „Hagibor“

Walne zebranie Ż. K. S. Hagibor w Krakowie odbyte dnia 27 b. m. wybrało władze w następującym składzie:

Prezes: Dr. Perlberger Teodor.

Wiceprezesi: Krumholz Remigiusz, Helsinger Ignacy, Eisenstein Izrael.

Skarbnik: Gross Dawid.

Sekretarz: Demmer Bertold.

Zastępca sekretarza i referent prasowy: Schlang Wolf.

Członek prezydium: Bierman Bernard.

Członkowie zarządu: Liebermanówna S. dr. Pisek L. Goldfluss R. Engelstein M. Feiler Z. Bodner M. Mühlstein J. Scheinowitz Ch. Liebfeld M.

Komisja rewizyjna: Goldstein N. I. Hirsch

Sąd honorowy: dr. Engelstein J. mjr. Hönich A. Krieger I.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. poprzedzi posiedzenie CKW.

Warszawa tel. Jak się dowiadujemy, w dniu 15 b. m. obradować ma C. K. W. P. P. S. celem przygotowania materiału na posiedzenie Rady Naczelnej, która zbierze się za 4 dni później na dwudniowe obrady.

Staranie sekcji odczytowej Zw. Leg. Pol. w Krakowie przy współpracy prof. U. J. od będzie się dnia 11 marca o godz. 19-tej w sali odczytowej w Oleandrach odczyt z przeźroczami p. t. „Życie i wymieranie gatunków“ wygłoszony przez dr. Juliusza Jakóbca.

Wstęp dla członków i zaproszonych gości bezpłatny.

Minister Dr. Kamil Krofta o rozwiązaniu kwestii narodowościowej według Masaryka

Staraniem rady miejskiej i komisji oświatowej miasta Pilzna, odbył się tam obchód urodzin Prezydenta - Oswobodziciela T. G. Masaryka.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, legionistów, różnych stowarzyszeń i instytucyj, jakoteż licznie zgromadzone publiczność. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Modlitwy" Fr. Smetany, przemówienie wygłosił minister spraw zagranicznych dr. Kamil Krofta, witany burzliwywe odgrwały zawsze wielką rolę.

Minister dr K. Krofta przemawiał na temat rozwiązania kwestii narodowościowej w ujęciu T. G. Masaryka. Dr. Krofta zaznaczył, że w działalności Masaryka kwestie narodowościowe odgrywała zawsze wielką rolę.

Zajmował się nimi teoretycznie od samych początków swej pracy naukowej, systematycznie i wielostronnie zajmował się nimi w czasach przedwojennych w Austrii jako polityk praktyczny i przywódca partii, potem jako przywódca powstania i jako prezydent Republiki.

Ze względu na głębokie przygotowania teoretyczne i bogate doświadczenia praktyczne, wywodom Masaryka w tej kwestii przypisuje się wielkie znaczenie.

Wszystkie uwagi i oświadczenia T. G. Masaryka w kwestii narodowościowej odznaczały się tym, że narodowości, chociaż znaczenie jej oceniał wysoko, nie pojmował jako coś obsolutnego, ale że zawsze podkreślał jej ścisły związek z ludzkością, ba nawet narodowość podporządkowywał ludzkości.

Jednak ważnym rysem charakterystycznym tych uwag Masaryka w kwestii narodowościowej jest to, że nie zajmował się w nich w ogóle ważną kwestią stosunku między narodem czy narodowościa a państwem.

Jest to zjawisko zupełnie naturalne w okresie politycznej niewoli narodu czechosłowackiego, gdy myśl polityczna i uczucia kierowały się wyłącznnie interesem narodu.

Jednak niesłusznem byłoby, gdybyśmy przypuszczali, że Masaryk nie zajmował się tą stroną problemu narodowościowego, że nie doceniał znaczenia państwa dla życia narodu.

W swej mowie, wygłoszonej w parlamencie austriackim w roku 1892 oświadczył, że naród czechosłowacki pragnie samodzielności i prawa samostanowienia narodu czechosłowackiego, że naród ten znowu chce żyć jako naród samodzielny, ale że pragnie także „czeskiego prawa państwowego", ponieważ „jest to nasze prawo polityczne" a dalej ze względów gospodarczych, „bowiem nie chcemy aby ziemie korony czeskiej były tak niezmiernie wykorzystywane na rzecz drugiej połowy rzeszy".

Kwestia mniejszości narodowych ma ogromne znaczenie nie tylko dla Czechów, ale i dla wszystkich innych państw, ponieważ niemal wszystkie państwa są narodowościowo mieszane.

Jeżeli nowa Europa nie będzie wybudowana na ścisłym podkładzie narodowościowym, mniejszości narodowe będą musiały być zabezpieczone. Tak będzie i w Czechach. Czesi zawsze domagają się równouprawnienia, a nie przywilejów.

Za względu na swe centralne położenie, państwu czechosłowackiemu zawsze zależeć będzie na tym, aby Niemcom i innym mniejszym mniejszościom zagwarantowane były pełne prawa. Tego wymagać będzie zdrowy rozum.

Pod koniec minister dr Krofta stwierdził, że wywody Masaryka o problemie narodowościowym w państwie czechosłowackim są nadzwyczaj pouczające i mają ogromne znaczenie dla przyszłego rozwoju państwa czechosłowackiego i czechosłowackiego narodu.

Wywody ministra dra Krofty nagrodzone były burzliwymi oklaskami.

Rząd czechosłowacki spełni żądania

mniejszości polskiej

Zgodnie z deklaracją rządu w sprawach mniejszościowych z 18. lutego 1937, ministerstwo kolei oraz ministerstwo poczt i telegrafów w Czechosłowacji wydaje w tych dniach rozporządzenie, regulujące prawa językowe mniejszości polskiej wdziedzinie administracyjnej kolejowej i pocztowej w bezpośredniej styczności z ludnością. Według tych rozporządzeń uregulowane mają być napisy na dworcach kolejowych i budynkach urzędów pocztowych, jak również obwieszczenia orientacyjne, przeznaczone dla informacji stron. Napisy umieszczone będą w języku czeskim i polskim. Również druki kolejowe i pocztowe, przeznaczone do użytku obywateli wydawane będą w przyszłości w języku czeskim i polskim.

Zarządzenia powyższe dotyczą wszystkich gmin, w których żyje kwalifikowana mniejszość polska (20%).

Organ stronnictwa agrariuszy „Venkov" oznajmiając powyższe zarządzenie władz kolejowych i pocztowych zaznacza, że rozporządzenia te onaczają dalszy etap w spełnianiu żądań, jakie w jesieni ub. r. przedłożył rządowi Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Polskich w Cz. Cieszynie. Pism odalej oznajmia, że czynniki rządowe rozpatrują jeszcze dalsze żądania przedłożone przez wspomniany Komitet Porozumiewawczy, przedewszystkim dotyczące szkolnictwa i spraw kulturalnych jakoteż spraw gospodarczych i administracyjnych.

—o—

„RIGOLETTO" W OPERZE KRAKOWSKIEJ

W najbliższy poniedziałek, dnia 14 bm. wystawia Opera krakowska „Rigoletto" J. Verdi'ego. W pięknej tej, tak popularnej dzięki ulubionym ariom i ensembl'em muzycznym, operze wystąpi zagraniczny gość, pierwszy tenor opery państwowej w Rydze Leonid Zachodnik w swej popisowej partii Księcia. Znakomita sopranistka Ada Sari jest Gildą na miarę europejską i w partii tej daje słuchaczom zawsze pełnię zadowolenia. Wspaniały baryton Eugeniusz Mossakowski znajdzie w olbrzymiej partii tytułowej szerokie pole do rozwinięcia swego blasku i siły. W dalszych partiach wystąpią: A. Mazanek jako Sparafucille. Zofia Bułatówna jako Magdalena, oraz M. Feberpataky, I. Piszczkówna, A. Cirin, A. Książkiewicz, A. Mazurek i A. Wolak.

—o—

WIECZÓR POEZYJ JULIANA PRZYBOSIA

W sobotę 12 bm. o godz. 10.15 w sali Kopernika na U. J. odbędzie się wieczór autorski znakomitego poety polskiego Juliana Przybosia. Poezje recytować będą: autor p. Estreicher i p. Witwicka.

Demokracja a elitaryzm

Przeciwnicy postępu a zwolennicy demokracji „kierowanej" twierdzą często w myśl teoryj usłużnych socjologów współczesnego ustroju, że właściwie żaden ustrój społeczny nie obejdzie się bez pewnej elity „najlepszych", a co za tym idzie — bez pewnej klasy, czy grupy uprzywilejowanej.

Z tego też wynika potem jasno, iż nie warto walczyć z niesprawiedliwością spełeczną czy uprzywilejowaniem polityczno - klasowym, gdyż i tak powstanie znowu inna klasa czy elita na miejsce poprzedniej.

Tak więc zostawmy w pokoju miłościwe nam panujące klasy, czy ich pełnomocników, bo nie warto się trudzić o zwyczajne „change des dames".

Przypatrzmy się bliżej temu zagadnieniu. Uderza tu prymitywizm ujęcia. Elita, pojęcie „najlepszych", jest tu w praktyce utożsamiona z klasą lub panującą grupą polityczną.

Samo użycie pojęcia elity z okazji dyskusji problemu klasowości, czy czy braku równości politycznej, każe się domyślać, że klasa i grupa panująca uważana tu jest za elitę.

Podstawą tego elitaryzmu jest uprzywilejowanie gospodarcze, w postaci własności środków produkcji, oraz polityczne, przez usunięcie demokratycznej kontroli spełecznej ze strony świata pracy.

Hierarchizacja zawodów niemniej i więcej ważne i uprzelilejowanie pewnych działów pracy umysłowej kosztem fizycznej, ułatwia zadanie elity.

„Demokraci" z elity potrafią, gdy trzeba, rzewnie szczebiotać o równości i godności ludzkiej, o skromności misji swej „służby" itp. — ale gdy znajdą się między sobą, buńczucznie utożsamiają się z narodem, państwem, czy miastem, nie licząc ludzi z poza ich sfery za równowartościowych członków społeczeństwa. (Powiedzonko w rodzaju „cały Kraków" był wczoraj na balu X, lub — „cała Polska" zjechała do Zakopanego).

Konsekwentny demokrata wie natomiast, że likwidacja nierówności ludzkiej, może nastąpić ostatecznie tylko przez zniesienie nierówności ekonomicznej, przez demokrację gospodarczą, przez walkę klasową.

Uprzywilejowanie kapitalistów, próżniaczych rentierów, czy obszarników, oraz elity ich trabantów — musi być przez klasy pracujące ograniczane, a we właściwym czasie usunięte.

Społeczeństwo prawdziwie demokratyczne bowiem, będzie społeczeństwem bezklasowym. Klasowość jest zaprzeczeniem równości, a więc i demokracji. Ludzkość, której ustój nie będzie oparty na kapitale i pieniądzu lecz na pracy, pozbędzie się fałszywych kapłanów złotego cielca, przepajając się tylko czcią dla bohaterów pracy i nauki. No tak, powiedzą epigoni dawnej elity, ale czyż wtedy nie powstanie nowa elita?

Otóż jeśli zostanie zniesiona możność wyzysku człowieka przez człowieka i możliwość indywidualnego zawładnięcia środkami produkcji — zniknie tym samym możność bogacenia się pasożytów - właścicieli kosztem pracy nieposiadających najemników.

Kierownik warsztatu produkcji, będący pod czujną kontrolą społeczną i mogący być w każdej chwili odwołanym (nie jak kapitalista, któremu pieniądz zapewnia bezkarność i siłę, mimo iż społeczeństwo go nie wybrało, a nawet go nienawidzi) — będzie tylko takim samym funkcjonariuszem w zakładzie jak jego kasjer, czy woźny. Uwidoczni się to i w systemie płac.

W społeczeństwie prawdziwie demokratycznym nie tylko brak będzie „zawodu" kapitalisty, ale nie będzie też uprzywilejowania pewnych zawodów kosztem innych, ani pod względem ekonomicznym (płace), ani moralnym (tzw. pozycja Towarzyska).

Podobnie rzecz się będzie miała i w przeorganizowanym państwie.

Ci, którzy będą zarządzać procesem produkcji i pełnić funkcje administracyjne, będą to robić nie na korzyść uprzywilejowanej klasy, (któraby ich za to wynagradzała wysokimi pensjami i tantiemami), lecz na rzecz całego społeczeństwa i to pod stałą jego demokratyczną kontrolą i w jego, nie kapitalistów, imieniu.

Ich zawód nie może dawać więcej przywilejów, niż np. zawód nauczyciela czy kwalifikowanego robotnika. Dawał im może będzie tylko większe zadowolenie psychiczne — ale to już ich rzecz.

Nie będzie mógł w każdym razie ten zawód mieć większej pretensji do tytułu elity społecznej niż zawód choćby szewca.

Demokratyczna równość między zawodami i szlachetna rywalizacja indywidualności w obrębie każdego zawodu — oto jedna z dewiz demokracji gospodarczej.

Zostanie tylko praca i jej planowo zorganizowany podział, bez uprzywilejowania któregokolwiek odcinka tej pracy. Rzecz zrozumiała, że takie społeczeństwo nie będzie miało elity i to w dzisiejszym, klasowym, tego słowa znaczeniu.

Aktualne tylko będzie zagadnienie wartości każdego człowieka i wychowania jego osobowości.

Dziś, najwartościowczy jako jednostka i najdzielniej nawet pracujący robotnik, jest jeszcze gorzej wynagradzany materialnie i moralnie, niż najgorszy nierób, czy nawet szkodnik należący do „wyższego towarzystwa" elity społecznej z racji swego majątku, pochodzenia, czy uprzywilejowania jakiegoś ważnego dla kapitalistycznych mocodawców — zawodu.

I taki właśnie stan „demokraci" z pod znaku elitaryzmu uważają za normalny i niemożliwy do poprawy.

W państwie demokratycznym wnno się honorować tylko wysiłek i wartość pracy w każdym z równa trak towanych, zawodów.

Czyli, że np. wyróżniający się w swym zawodzie robotnik fabryczny może być lepiej wynagrodzony, czy poważany, niż jakiś leniuchujący urzędnik czy inżynier tej fabryki. I naodwrót! Natomiast nie będzie osobników nie pracujących, a należących zato do „elity".

Tak więc demokracja jasno patrzy w przyszłość. Nie uważa elitaryzmu za warunek „sine qua non" każdego społeczeństwa ludzkiego. Umie doszukać się natomiast korzeni każdej ze współczesnych ‚elit" w klasowości dzisiejszych społeczeństw.

Wie wreszcie, że ci, którzy twierdzą, że „zawsze kiedyś będzie jakaś elita" czynią to wyłącznie dlatego, by obronić i usprawiedliwić dziś panującą elitę.

Elitaryzm i demokracja, to pojęcia sprzeczne ze sobą. **Mgr.**

TRYBUNA SPORTOWA

Międzynarod. kongres olimpijski w Kairze

W dniach od 10 do 20 marca obradować będzie w Kairze międzynarodowy komitet olimpijski.

Na porządku dziennym kongresu znajduje się szereg doniosłych spraw które mogą wywołać poważne rozdźwięki i incydenty. Przede wszystkim kongres musi rozstrzygnąć sprawę udziału w Olimpiadzie w Tokio. Niektóre państwa, jak wiadomo, mają zastrzeżenia co do powierzenia Japonii organizacji igrzysk. Państwa skandynawskie zgłosiły nawet formalny wniosek, aby państwo prowadzące wojnę nie mogło organizować olimpiady. Wniosek ten wprawdzie nie wymienia wyraźnie Japonii, ale niemniej przyjęcie wniosku przesądziłoby sprawę organizowania igrzysk przez Tokio. Burzliwą dyskusję prawdopodobnie wywoła również wniosek japońskiego komitetu olimpijskiego o przełożenie terminu igrzysk na początek października. Przeciw temu wnioskowi występują bardzo ostro Anglia, Ameryka i Francja.

Po zakończeniu obrad kongresu członkowie międzynarodowego komitetu olimpijskiego udadzą się do Grecji, gdzie odbędą się uroczystości przeniesienia serca twórcy nowoczesnych olimpiad barona Coubertina z Szwajcarii do Olimpu.

Polska reprezentowana jest na kongresie przez gen. dr. Stanisława Roupperta i ministra Ignacego Matuszewskiego.

11-ka Polski przeciw Szwajcarii

W poniedziałek wieczorem, kpt. związkowy PZPN. p. Kałuża, ustalił skład 11-stki piłkarskiej Polski na niedzielny mecz ze Szwajcarią w Zurychu.

Skład brzmi: Madejski (Pawłowski), Szczepaniak, Gałecki, Góra, Nytz Piec II, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Rezerwowi: Michalski i Szerfke.

Sędziuje Włoch Barlassina. Wyjazd z Warszawy w czwartek wieczorem.

JAPONIA NIE REZYGNUJE Z OLIMPIADY

Przedstawiciel japońskiego komitetu olimpijskiego Nagai, który bawił w tych dniach w Paryżu, oświadczył dziennikarzom, że Japonia nie ma zamiaru zrezygnować z organizacji Olimpiady. Nagai twierdzi, że na terenie Japonii wojna nie daje się wcale odczuwać. Bez względu na to, czy konflikt z Chinami zostanie zakończony czy nie, Japonia może się podjąć i przeprowadzić organizację igrzysk. Rząd japoński przyrzekł komitetowi olimpijskiemu subwencję w wysokości około 50 milion. złotych. Japoński komitet olimpijski podjął starania, aby koszt wyjazdu z Europy do Japonii był jaknajtańszy. Np. podróż z Paryża do Tokio i z powrotem będzie kosztowała zaledwie 2.500 zł.

Gdyby międzynarodowy komitet olimpijski nie zgodził się na organizację igrzysk przez Japonię, wówczas igrzysk odbędą się w Tokio wielkie międzynarodowe zawody we wszystkich działach sportu, które zdaniem p. Nagai, niewiele będą ustępowały Olimpiadzie.

—o—

Sukces olbrzyma Taluna w Ameryce

Pierwszy występ „olbrzyma wileńskiego" Taluna w Ameryce zakończył się wielkim sukcesem. Talun walczył po raz pierwszy w Buffalo ze znanym zapaśnikiem kalifornijskim Monahanem. Polak pokonał kalifornijczyka dwukrotnie. Pierwsza walka trwała 6 min. 51 sek., a druga 2 min. 33 sek. Występ Taluna wywołał rekordowe zainteresowanie, tak, że sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Prasa amerykańska wyraża się bardzo pochlebnie o Talunie, wróżąc mu świetną przyszłość.

Olimpiada dojdzie do skutku

tylko na wypadek zakończenia wojny

Jak donosi agencja japońska Domei, w czasie dyskusji w parlamencie japońskim jeden z posłów zapytał ministra wojny Sugiyamę, czy uważa za wskazane zrezygnować z organizacji olimpiady ze względu na powagę sytuacji, w której kraj się znajduje.

Min. Sugiyama powiedział, że olimpiada dojdzie do skutku jedynie w wypadku zakończenia wojny z Chinami.

Podobne oświadczenie złożył również minister spraw wewnętrznych Japonii Suetsugu.

Epilog meczu piłkarskiego

o mistrzostwo Ligi Okręgowej

We wrześniu 1937 roku odbył się na boisku Olszy mecz piłki nożnej między klubem sportowym KPW-Olsza a KS Nadwiślanja o mistrzostwo Ligi Okręgowej.

Podczas gorączkowej gry, gdy gracz Olszy Józef Michalak otrzymał piłkę w bliskości pola karnego, Nadwiślan i z tego miejsca chciał oddać strzał do bramki, nadbiegł gracz Nawwiślanii Błażej Kameczura, zastawił nogą piłkę Michalakowi i kopnął piłkę tak, że zmieniła kierunek zaś Michalak uderzył nogą o spód nogi przeciwnika na skutek czego wywrócił się doznając złamania nogi w dwóch miejscach.

Michalak tak niefortunnie złamał nogę, że do dnia dzisiejszego przebywa w szpitalu.

Kameczura został ukarany przez KOZPN. 6-letnią dyskwalifikacją obecnie zaś został przeciw niemu wygotowany akt oskarżenia o ciężkie uszkodzenie ciała.

Na szeregu rozprawach które się już odbyły na wniosek adw. wr. Jana Pleszowskiego przesłuchanych było szereg świadków ze świata sportowego, między innymi olimpijczyk Jan Kotlarczyk z Wisły, sędzia Karol Zapiór i inni.

Orzekli oni że, Kameczura w chwili kopnięcia zachował się przepisowo.

Na wczorajszej rozprawie Błażej Kameczura został skazany na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem za nieumyślne kopnięcie Michalaka.

Sprawę prowadził sędzia dr. Dembowski.

Likwidacja Federacji Kobiecej

Międzynarodowa federacja kobieca została w tych dniach definitywnie rozwiązana. Tegoroczne mistrzostwa Europy pań, które się odbędą w Wiedniu, zostaną już zorganizowane przez męską federację lekkoatletyczną. Anglia, Francja, Belgia, Jugosławia i Kanada, które posiadają oddziel ne państwowe związki lekkatletyczne pań, będą musiały skierować swoje zgłoszenia za pośrednictwem męskich federacyj tych krajów.

Dwaj polscy piłkarze

w reprezentacji armii franc.

W reprezentacji armii francuskiej, która rozegrała ostatnio mecz z reprezentacją armii angielskiej znalazło się 2 Polaków: środkiwy pomocnik Snella i napastnik Stanis (Stanisław Dembicki). Snella grał wraz z Dembickim przed trzema laty w reprezentacji polskiej emigraiji. Po raz ostatni wystąpili oni przeciw Warszawianie, po czym zostali zaangażowani przez franiuskie kluby zawodowe, w których grają do obecnej chwili.

Warto zaznaczyć, że Snella reprezentował również Francję na meczu międzypaństwowym ze Szwajcarią. Dembicki, który uważany jest za najlepszego skrzydłowego we Francji Północnej, prawdopodobnie znajnzie się w składzie reprezentacji Francji na piłkarskich mistrzostwach świata.

Nowe namiastki żywnościowe w Niemczech

W Niemczech zmobilizowano wszystkich chemików, którzy zabrali się do wynajdywania nowych metod wytwarzania sztucznych środków żywnościowych, aby dowóz z zagranicy ograniczyć do minimum. Właśnie w tych dniach dwa pisma niemieckie donoszą o nowych wynikach, osiągniętych w dziedzinie produkcji sztucznych środków żywnościowych.

Wychodzące w Sztuttgarcie czasopismo „Wirtschafts-Winke" pisze m. in.: „Drogą syntetyczną (n. p. z parafiny, zyskiwanej przez destylację węgla wg. metody Fischer-Tropsch) zyskuje się z węgla i powietrza kwas tłuszczowy. Dalsze chemiczne przeróbki dają z kwasu tłuszczowego przy użyciu gliceryny sztuczny jadalny tłuszcz, nadający się do gotowania i pieczenia. Obok zakładów, jakie już istnieją, staną zakłady nowe. W roku bieżącym produkcja kwasu tłuszczowego wynosić ma 60.000 ton, a w czasie późniejszym produkcja ta ma jeszcze się zwiększyć.

Czasopismo „Ruhr und Rhein" pisze: Jak wielkie znaczenie ekonomiczne ma przeróbka chemiczna węgla kamiennego, przekonać się można na przykładzie z jednej najmłodszych gałęzi produkcji, mianowicie produkcji kwasu tłuszczowego, która już obecnie daje 60.000 ton tego materiału. Zmierza się jednak do tego, aby produkcja ta wynosiła około 500.000 ton dzięki czemu na dewizach zaoszczędzi się 175 milionów marek niemieckich.

„WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" AL. HR. FREDRY

Dziś w czwartek wznawa Teatr im. J. Słowackiego komedię popularnego komediopisarza Aleksandra hr. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów", w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego.

Jutro w piątek „W małym domku" T. Rittnera, w premierowej obsadzie z J. Karbowskim w roli głównej.

W sobotę po cenach zniżonych, komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa", w reżyserii W. Radulskiego.

Plan przedstawień:

Czwartek: „Wielki człowiek do małych interesów"

Piątek: „W małym domku"

Sobota: „Czemu kłamiesz najdroższa".

—o—

Słynna armia kwantuńska

w sile 80.000 żołnierzy przybyła na front chiński

Komunikat chiński donosi, że ostatnio na wszystkich frontach odbywa się przegrupowanie wojsk japońskich.

W ostatnim czasie przybyło na front chiński 80.000 wojsk japońskich z szeregów „kwantuńskiej“ armii, która dotychczas pozostała nietknięta.

10 pociągów wojskowych przybyło z Mandżuko do Tientsinu i stąd są kierowane nowe oddziały do prowincji Szansi oraz na front kolei Pekin-Hankau.

W południowo - zachodniej części prowincji Szansi walki trwają do koła Linfyn.

Dowództwo chińskie przerzuciło do rejonu na południe od m. Linfyn swe nowoutworzone oddziały zmotoryzowane, które mają wstrzymać natarcie japońskie, rozwijające się w kierunku na południowy zachód.

Wrejonie m. Uhu dywizja japońska rozpoczęła natarcie w kierunku m. Tunlin, tanowiącego punkt oparcia dla wojsk chińskich.

Walki trwają w pobliżu miast San szandżen oraz Siunczen.

Wobec niebezpiecznej sytuacji na tym odcinku dowództwo chińskie ściąga do zagrożonego rejonu swego „pierwszego korpusu“ jednego z najlepszych dowódców armii chińskiej.

Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż obecnie na różnych frontach chińskich znajduje się oko ło pół miliona żołnierzy chińskich.

Straty dotychczasowe poniesione przez armię chińską sięgają stetk tysięcy.

—o—

Prasa chińska donosi, że w zajętej przez wojska japońskie części prowincji Szansi, Japończycy utworzyli nowy autonomiczny rząd, mający siedzibę w m. Piniao.

GASNIE GWIAZDA WOROSZYŁOWA

Ostatnio pojawiają się coraz uporczywe pogłoski o tym, że dni rządów marszałka Woroszyłowa należą już do przyszłości.

W najlepszym wypadku Woroszyłow po otrzymaniu dymisji obejmie jedno z mniej odpowiedzialnych stanowisk w czerwonej armii.

Jako zastępcę jego w komisariacie wojny wymieniają Fedkę.

Gwałtowny spadek popularności dotychczasowego wodza armii sowieckiej tłumaczy się rzekomo wykrywaniem coraz nowych komórek doskonale w szeregach wojska zorganizowanej opozycji przeciw Stalinowi.

GOŁĄB

Wczoraj na jezdni auto przejechało gołębia. Zanim auto zdążyło umknąć, już wiedziano jego numer, już zatrzymano szofera, już auto i szofera otoczył zbity tłum ludzi.

— Za co pan przejechał tego gołębia?

Zmieszany szofor poczyna się tłumaczyć z lęku raczej, niż z potrzeby tłumaczenia swego przestępstwa. Tymczasem tłum rośnie. Jakiś człowiek, wyglądający na boksera wagi najcięższej ściska dłonią szyję szofera i przyciska mu kilkakrotnie nos gru bym palcem.

— Boli? A gołębia boli, czy nie boli?

Szofer jest bliski omdlenia. Kilku ludzi stara się przekłuć opony samochodu. Bokser ciągnie szofera za kołnierz na komisariat, tłum pcha auto za bokserem. Na szczęście pojawia się policjant. Przypuszczając, że to demonstracja, telefonuje po posiłki. Nadjeżdża kilku konnych.

Po chwili wszystko się wyjaśnia. Boksera zabiera policja za tamowanie ruchu ulicznego, zaś szofer gra na nosie palcami i puszcza pan gaz na całego.

. . . .

Nieco później na tej samej ulicy umierał człowiek. Siedział pod murem z głową wciśniętą między kolana. Przechodnie szli obojętnie. Kilku zatrzymało się, lecz myśląc, że to pijak odbywający chwilowy postój, poszli.

Ktoś pobiegł dzwonić na Pogotowie, lecz przypomniał sobie, że musi załatwić pewien ważny interes przed tym, więc nie zadzwonił.

Człowiek umarł.

Jakaś kobiecina w chustce wsiowej na ramionach podeszła do nieboszczyka, otwarła mu oczy i rzekła:

— Biedak, pewnie urwała się mu złota żyłka. Panie, świeć nad jego duszą.

Hajaputra.

Rozmaitości

ROK TYGRYSA

Rok 1938 nazywany jest na Dalekim Wschodzie rokiem tygrysa.

Nie tylko Chiny, ale i Japonia, Indie i inne narody Dalekiego Wschodu w ten sposób określają rok bieżący.

Rok ten jest określany w Japonii powszechnie jako okres „pozytywnych roztrzygnięć“.

Tygrys, który dla Azjatów jest królem zwierząt, nie zna lęku ani wahania.

Hindusi mówią o tygrysie jako o królewskim zwierzęciu, odznaczającym się szaleńczą odwagą.

Od czasu nad którym panuje znak tygrysa, odznaczył się zawsze powszechnym niepokojem.

Zapowiadają to samo dzisiaj działacze hinduscy.

Niedawno przywódca młodzieży hinduskiej Pandit Jawaharwal wygłosił przemówienie do studentów uniwersytetów w Hajdarabad w którym charakteryzując nadchodzącą epokę, tak o niej mówił:

„W najbliższej przyszłości oczekiwać musimy rewolucyjnych przewrotów. Młodzież hinduska musi być na nie przygotowana, albowiem idą wydarzenia, których żadna siła odwrócić nie zdoła.“.

W przeświadczeniu ludów azjatyckich Dalekiego Wschodu, rok obecny zapowiada się burzliwie.

—o—

Koty wyczuły niebezpieczeństwo

O niezwykłym instynkcie zwierząt opowiadają sobie w Los Angeles, w związku z obecną, od kilkudziesięciu lat niennotowaną katastrofą powodzi.

Jedna ze sławnych artystek filmowych ostrzeżona została o grożącym niebezpieczeństwie dziwnym zachowaniem się jej angorskich kotów.

Zwierzęta te, spokojne i układne, w dzień poprzedzający katastrofę zdradzały dziwny niepokój.

Biegały niespokojnie po całym mieszkaniu, nie chciały przyjmować pokarmów, a pod wieczór, zaczęły przeraźliwie miauczeć.

Artystka, tknięta złym przeczuciem zabrała koty do samochodu i wyruszyła w drogę do domu swej matki.

W godzinę po wyjeździe artystki willa została jej została zalana przez powódź.

Zryczałtowanie podatku przemysłow.

od obrotu na r. 1938

Ministerstwo Skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na 1938 rok.

Ze względu na przygotowywane i rozstrząsane obecnie na terenie sejmowym zagadnienia zmiany ustawy o podatku przemysłowym ryczałt byłby ustalony tylko na jeden rok, przez automatyczne przedłużenie kwot ustalonych w poprzednim okresie.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych powołał się na przedstawioną Ministerstwu Skarbu w ubiegłym roku opinię, w której stwierdził, że pobór podatku przemysłowego w postaci ryczałtu dał znaczne korzyści tak płatnikom, jak i Skarbowi Państwa.

Ustalenie bowiem ryczałtu podatku obrotowego raz na dwa lata w stałej kwocie zwolniło płatników od ewentualnych niespodzianek przy ustalaniu wysokości należnego od nich podatku od obrotu.

Natomiast Skarbowi Państwa ryczałt przyniósł znaczne uproszczenie techniki wymiarowej wobec przeprowadzenia wymiaru tylko raz na dwa lata w formie ugody z płatnikiem oraz znaczne wyniki finansowe.

Mimo opinii, że formę ryczałtową podatku należałoby zatem rozciągnąć na szersze koła przedsiębiorstw, Związek Izb, wobec konieczności automatycznego przedłużenia na jeden rok dotychczasowych zasad zryczałtowanego podatku, wypowiedział się za utrzymaniem obowiązującego w ubiegłych latach zakresu jego działalności, nie godząc się jednakże na projektowane równocześnie ograniczenie w formie wyłączania z ryczałtu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kat. II handlowej, bądź kat VI przemysłowej.

Związek Izb Rzemieślniczych ustosunkował się również pozytywnie do projektu rządowego, projektując wprowadzenie pewnych zmian w porjektowanym rozporządzeniu, a mianowicie: podatkowi zryczałtowanemu nie podlegają pracownie prowadzone bez obcych sił pomocniczych, oraz, że Urzędy Skarbowe mogą zwalniać od podatku ubogich płatników, których podatek nie przekracza 100 zł.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m, szerokość 470 m/m. — Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie. Strona dzieli się na 4 łamy. Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—, Za tekstem zł 0.76. Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 65 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.—. Ogłoszenia drobne za słowo 0.10. Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05 Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25 procent

Naczelny redaktor [illegible] i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol“, Kraków, ul. Na Gródku 8